Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy!

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 7 kwietnia 1932 Nr. 41

Pomoc dla rolnictwa.

Takie ulgi rolnictwa nie zbawią.

Komunikaty oficjalne dni ostatnich podają uchwały rządu, przynoszące zadłużonym rolnikom ulgi kredytowe. Na podstawie porozumienia rządu, banków państwowych i instytucyj kredytu długoterminowego banki te obniżają oprocentowanie na 1 rok o 1 do 2 procent od listów hipotecznych. Oprocentowanie obligacji ma być sprowadzane w tym roku zasadniczo do 6 od sta.

Prasa rządowa stara się te decyzje rządu i instytucyj kredytu długoterminowego przedstawić jako ulgi poważne i istotne. Ostrożniej i — powiedzmy — zimniej traktują je dzienniki ziemian, którzy głównie korzystać będą z ulg. Stojący zaś z boku i osobiście zainteresowani, nie przecząc dobrym intencjom, sceptycznie oceniają całą akcję.

Czy uchwała ostatnia rządu w czemkolwiek zmieni sytuację? I czy różnica o 1—2 proc. w oprocentowaniu jest największą troską kredytu rolniczego w obecnej chwili?

Minister Rolnictwa (p. Janta Połczyński), zgodnie z wywodami prezesa Banku Rolnego, p. Ludkiewicza, obecnie ministra rolnictwa, daje w swem expose w komisji rolnej Sejmu obliczenia zadłużenia gospodarstw rolnych, szacując ich obciążenia z tytułu oprocentowania kredytów oraz z tytułu świadczeń publicznych, łącznie na 900 miljonów złotych rocznie, samo zaś zadłużenie długoterminowe na 2350 milj. zł i krótkoterminowe na 1500 milj. zł.

W tem oświetleniu uchwały rządu nabierą właściwego znaczenia: zobowiązania płatnicze rolnictwa wynoszą 900 milj. zł, ulgi przyznane dają — 10 milj. zł czyli 1 proc.! Uchwały rządu nie zmienią oczywiście sytuacji rolnictwa. Nie zmienią tem więcej, że psuje się gwałtownie eksport rolniczy, że rok zapowiada się znowu źle. Ustał prawie że eksport świń do Austrji i Czechosłowacji, drzewa do Francji i Anglji. Zapowiedziano ograniczenie eksportu bekonów do Anglji. Ceny na zboże stoją w miejscu. Rolnictwo nie ma możności zdobycia płynnych środków płatniczych, nie może pokryć bieżących zobowiązań — spłata zaległości nie wchodzi nawet poważnie w rachubę.

Jeśli rolnictwo ma odczuć ulgę, jeśli ma doznać pomocy istotnej, to decyzje rządu muszą pójść o wiele dalej i muszą objąć znacznie obszerniejsze kręgi. Nie wchodząc w szczegóły, pomoc rządu iść winna w 3 kierunkach, a) ogólnego odroczenia spłat zaległości publiczno-prawnych: podatków rządowych i samorządowych oraz ubezpieczeń społecznych na lat 2—3; b) odroczenie spłat kredytu krótkoterminowego: c) umożliwienie eksportu rolniczego po cenach, opłacających produkcję. Żądań ważnych, ale raczej już szczegółowych, można wyliczyć wiele — trzy grupy, wyżej wyliczone, są bodaj na dziś najważniejsze i najpilniejsze. Obok nich, mających charakter wybitnie aktualny i oportunistyczny, przyjść musi praca programowa, dająca możność życia w warunkach normalnych rolnictwu i państwu.

Jak dotąd, rząd nie chce zdecydować się na zerwanie ze złudzeniami.

Im prędzej rząd zerwie ze złudzeniami, tem dla państwa lepiej. Rolnictwu nie pomogą jednoprocentowe zniżki w spłacie części pożyczek długoterminowych — są to porcje w w wymiarach zbyt aptekarskich. Rolnictwo musi zaczerpnąć oddechu pełniejszą piersią. Musi ulgę — odczuć!

Premjer Prystor wyjechał na urlop.

Warszawa, 5. 4. Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy na 10 dniowy urlop premjer Prystor. Premjera w czasie jego nieobecności zastępować będzie wicepremjer Zawadzki. Premjer Prystor spędzi urlop w Krynicy lub Zakopanem.

Położenie rolnictwa na Pomorzu.

Marzec minął bez widocznej poprawy.

W sprawozdaniu Pom. Izby Rolniczej o stanie rolnictwa na Pomorzu w miesiącu marcu, m. in. czytamy:

— „Dla ozimin przebieg pogody był bardzo niekorzystny. Koniecznem będzie zasilenie ich nawozami sztucznemi, których rolnicy z powodu braku gotówki i trudności kredytowych nabywają bardzo mało.

Właściciele gorzelń otrzymali zawiadomienie o dalszem zniżeniu kontyngentu zakupu surówki. Kontyngenty są już tak niskie, że staje się problematyczną kwestja opłacalności gorzelni.

Cukrownie również zmniejszyły b. poważnie kontyngent odbioru buraków cukrowych w przyszłej kampanji. Poza tem firmy, prowadzące na Pomorzu subplantacje nasion buraczanych, wypowiedziały umowy plantatorom i zaproponowały nowe na znacznie mniejsze obszary i na gorszych warunkach płatności.

W tych warunkach prowadzenie gospodarstw rolnych staje się coraz trudniejsze i uniemożliwia jakąkolwiek kalkulację na dłuższą metę.

Na krajowych rynkach zbożowych przejawiało się w miesiącu sprawozdawczym usposobienie mocniejsze. Stoi to w związku z kurczeniem się zapasów zbóż w kraju, a także prawdopodobnie z informacjami, donoszącemi o gwałtownem kurczeniu się tychże zapasów w państwach wschodniej i południowej Europy. Ceny wszystkich zbóż — w porównaniu z przeciętną miesiąca lutego — zwyżkowały, jednak ceny żyta, jęczmienia i owsa nie osiągnęły jeszcze poziomu, jakie zboża te osiągnęły w miesiącu styczniu rb.

Są pewne oznaki, że na przednówku może nastąpić pewna zwyżka cen zbóż z uwagi na wyczerpywanie się zapasów u rolników, jednak wielkich na to nadziei nie należy czynić.

Kształtująca się zniżkowo już od dłuższego czasu konjunktura na rynku inwentarza żywego nie uległa żadnej poprawie. Ceny wszystkich inwentarzy rzeźnych utrzymują się nadal na poziomie niesłychanie niskim, powodującym w obecnym czasie zupełną nieopłacalność produkcji hodowlanej.

Eksport trzody chlewnej z Pomorza, tamowany do Czech i Austrji, znajduje ujście do Anglji. Rolnicy pomorscy przystosowują coraz więcej swoją produkcję hodowlaną do wymagań rynku londyńskiego, przerzucając się na produkcję świń bekonowych.

Położenie rolnictwa pomorskiego mimo ulg, stosowanych przez rząd, stale się pogarsza. Objawia się to głównie w pogorszeniu się wypłacalności oraz wzroście protestów wekslowych rolników. W tych warunkach przeprowadzane u rolników egzekucje były po większej części bezskuteczne. Instytucje kredytowe rolnikom w zupełności kredytu nie udzielały.

Powrót Prymasa Polski z Rzymu.

Poznań. W nocy z dnia 2 na 3 kwietnia br. o godz. 2 powrócił z Rzymu do Poznania J. E. Ks. Kardynał Hlond.

P. Górecki zostaje.

Niektóre pisma podały wiadomość o tem, jakoby ustąpić miał ze swego stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności — dr. Roman Górecki.

Półurzędowa „Iskra“ „dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej“, że sprawa zmiany na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego „nie była omawiana przez miarodajne czynniki“.

Zwykle dzieje się tak, że gdy „Iskra“ zaprzecza, dementowana wiadomość po pewnym czasie znajduje potwierdzenie.

Przeciwko pomysłom inflacyjnym.

Referat prof. Rybarskiego w Klubie Narodowym.

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego, na którem referat o sytuacji finansowej i politycznej wygłosił prezes, prof. Rybarski, analizując stan obecny bilansu handlowego i płatniczego obiegu pieniężnego i deficytu budżetowego. Prof Rybarki przeciwstawił się nastrojom inflacyjnym, szerzonym nietylko przez obóz socjalistyczny, ale także przez pewne czynniki sanacyjne. Wskazał na ujemny rezultat zabiegów kredytowych i pozostające z nim w związku pociągnięcia polityczne na terenie wewnętrznym.

W dyskusji szczególniejszą uwagę poświęcono zawartej świeżo ugodzie celnej z Niemcami, zawierającej zbyt dalekie ustępstwa ze strony polskiej. Podkreślono również niesłychaną decyzję wysokiego komisarza Gdańska, hr. Graviny, legalizującą szmugiel towarów niemieckich do Polski.

Pozatem dyskusja dotyczyła spraw organizacyjnych na tle nastrojów, panujących obecnie w kraju.

Kłopoty klubu B. B.

z tak zwaną grupą pracowniczą.

Od dłuższego już czasu, szczególnie zaś od ostatnich rokowań związków zawodowych z przedstawicielami rządu w sprawie ustawy emerytalnej i scalenia ubezpieczeń społecznych, kursują pogłoski o rozwiązaniu t. zw. parlamentarnej grupy pracowniczej BB. Podobno niektórzy posłowie tej grupy zwracali się już do prezydjum BB z odpowiedniemi wnioskami.

Ruch tego rodzaju ma niewątpliwie swe źródło w niepopularności posłów BB, którzy zyskali mandaty z tytułu należenia do różnych związków zawodowych, obecnie zaś zawiedli zaufanie i nie stanęli ani na posiedzeniach klubu BB. ani też podczas plenarnych obrad sejmowych w obronie interesów związków pracowniczych.

Gremjalne wystąpienie pocztowców z B. B.

„Gazeta Bydgoska“ donosi, że na zebraniu koła bydgoskiego związku niższych funkcjonarjuszów pocztowych i telegraficznych zapadła jednomyślna uchwała o gremjalnem wystąpieniu wszystkich członków tej organizacji z B.B.

Uchwałę tę przesłano na piśmie władzom B.B. oraz dyrekcji pocztowej, która składki na rzecz B.B. potrąca z uposażeń służbowych.

Krok pocztowców wywołał w Bydgoszczy duże wrażenie.

Tardieu w Londynie.

Londyn, 5. 4. Po półgodzinnej rozmowie z ministrem spraw zagr. Simonem premjer Tardieu i minister Flandin przybyli o godz. 10 na Downing Street. Przedmiotem narad wczorajszych były, jak przypuszczają, różne projekty w sprawie pomocy finansowej dla krajów naddunajskich.

Londyn, 5. 4. Rozmowy angielsko-francuskie, jakkolwiek nie ograniczają się do zagadnień współpracy państw naddunajskich, są jednak przygotowaniem konferencji czterech mocarstw.

Chamberlain i Runciman wraz z Mac Donaldem i Simonem odbyli rozmowę z delegacją francuską.

Tardieu wyjechał. — Min. Flandin pozostał.

Londyn, 5. 4. Donoszą, że Tardieu opuścił Londyn wczoraj wieczorem. Minister Flandin pozostanie w Londynie celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw.

Rzym, 5. 4. Mussolini przyjął Grandi'ego, z którym odbył rozmowę na temat konferencji londyńskiej, zbierającej się dnia 6 kwietnia. O godz. 14 Grandi odjechał do Londynu.

Ostatnie chwile życia Śp. Ks. Bisk. Łozińskiego.

Jeden z księży diecezji pińskiej, obecny podczas ostatnich chwil życia śp. Ks. Biskupa Łozińskiego, przesyła prasie za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej następujący opis tych ostatnich dni życia Dostojnego Pasterza.

Opatrzność Boża ciężki krzyż zesłała na naszą diecezję, zabierając nam ukochanego Pasterza. Strata jednak ta nie jest stratą jednej naszej osieroconej diecezji — jest stratą całej katolickiej Polski, dlatego choć w krótkości słów kilka chcę powiedzieć o ostatnich dniach życia naszego Ojca.

Właściwie mówiąc, te całe życie księdza biskupa Łozińskiego wykute było z jednej bryły granitu. Ostatnie więc dni jego nie różniły się od dni powszednich.

Sp. ks. Biskup zachorował w niedzielę, 13 marca. Tego dnia miał wrażenie, jakby mu się coś we wnętrznościach oberwało. Twardy dla siebie, a wyrozumiały i pobłażliwy dla bliźnich — nie zwracał wielkiej uwagi na swoją chorobę. Do czwartku, 17 marca, z nią chodził, nikomu nie mówiąc ani słówka. Dopiero w pamiętny czwartek grom na nas spadł z jasnego nieba: ks. Biskup ciężko zaniemógł. Sprowadzono lekarzy. Ci skonstatowali skręt kiszek. Od niedzieli do czwartku Pasterz chodził i pracował w tak okropnych bólach! Lekarze wydziwić się temu nie mogli. Zadecydowano natychmiastową operację. Ks. Biskup zawezwał Kapitułę i wydał ostatnie zarządzenia. Okazało się, że wszystko przygotował, jakby wiedział, że to już jego ostatnie zbliżyły się dni. Przyjął Ostatnie Olejem św. namaszczenie i klęcząc złożył wyznanie Wiary, by — po krótkiem nawiedzeniu Najśw. Sakramentu w kaplicy seminaryjnej — o własnych siłach wsiąść do samochodu i odjechać na operację do miejscowego szpitala. W szpitalu przyszedł na salę operacyjną, położył się na stół i bez narkozy poddał się operacji. Z nadludzką wprost cierpliwością przeszło godzinę znosił te straszne bóle. Lekarze jednak zadecydowali, że operacji w dalszym ciągu bez narkozy prowadzić nie można, bo kiszki i żołądek pod wpływem bólu nerwowym podlegały skurczom. Druga więc część operacji trwała pod narkozą.

Tutaj dopiero, w pokoiku szpitalnym, zaczynają się hiobowe dni Pasterza. Cierpienia straszne, pragnienie dręczy, pić nie wolno, wszystkie członki bolą, a ks. Biskup z anielską cierpliwością i niewysłowioną słodyczą znosi wszystko i prosi, by nie modlono się o jego zdrowie czy życie, ale o cierpliwość i o to, by nie marnował tych łask, jakie mu Pan Jezus w tej chorobie daje. Lekarze mówią, że stan groźny, jeżeli chory do Wielkiego Piątku wytrzyma, żyć będzie. Pasterz o tem wie. Pewnie musiał dobrze wiedzieć, że umrze, nie chciał jednak otoczenia zasmucać i w delikatny sposób o zbliżającej się śmierci mówił. Co więcej, potrafił żartować, rozweselać tych, którzy go odwiedzali. Prawdziwie dobry Pasterz... On zawsze zapominał o sobie, a pamiętał o swych owieczkach. I teraz, kiedy na na łożu boleści leży, nie myśli o sobie, a o tych, którzy go pielęgnują. W nocy każe w pokoiku spać, sam przymyka oczy, udaje, że śpi, byle kleryków czuwających nie niepokoić, byle ich nie martwić... słodki, anielski nasz Pasterz...

Do Wielkiego Piątku żyliśmy w ciągłej trwodze. Ks. Biskup cierpi, z dnia na dzień cierpienia wzrastają, stan coraz gorszy... Lekarze decydują się na drugą operację. Bez narkozy godzinę całą trwa ona. Ks. Biskupowi bok otwarto. Nawet wyobrazić sobie trudno, jak musiał nasz dobry Ojciec cierpieć, ale ani jednego słowa skargi nikt z ust jego nie słyszał. „Dostatecznie boli" — mówił, kiedy go o cierpienia pytano. Tak, umiał doskonale nasz Pasterz cierpieć razem z Panem Jezusem. Którego męki rocznicę Kościół w tym czasie obchodzi. Wytrwał do końca i w sobotę o godz. 15 i pół zasnął w Panu.

Otwarto testament. Wszystko było przygotowane. Szaty nawet pontyfikalne, przeznaczone na drogę do wieczności, leżały spakowane w jego pokoiku. O niczem nie zapomniał. Pogrzeb ma być skromny, bez kwiatów, bez wieńców, bez pompy. Nawet mów pogrzebowych nie pozwolił wygłaszać, a nakazał, by na nabożeństwie żałobnem odczytano jego ostatni list Pasterski, w którem z za grobu do nas przemówi raz już ostatni, pośmiertny List Pasterski, napisany po rekolekcjach w 1928 roku.

Kończąc ten z konieczności krótki i pobieżny opis ostatnich chwil ks. Biskupa, nie można powstrzymać się od powiedzenia, że nasz ukochany Pasterz żył jak święty i umarł jak święty. Taką jest powszechna opinja tych wszystkich, co go znali, co mieli szczęście z nim razem obcować i patrzeć na jego uczynki.

Do głębi duszy wzruszający głos z za grobu.

Pośmiertny list pasterski Księdza Biskupa Zygmunta Łozińskiego, arcypasterza diecezji pińskiej.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonem w testamencie przez śp. ks. biskupa Łozińskiego, odczytano na Jego pogrzebie następujący list pasterski:

— „W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Moi najmilsi Diecezjanie!

Nie zaczynam swego listu od zwykłego błogosławieństwa pasterskiego. bo, kiedy będzie Wam czytany, nie będę już pasterzem Waszym. Piszę go w czasie rekolekcyj, które uważam za przygotowanie się do śmierci. Każde rekolekcje trzeba za takie przygotowanie uważać. Śmierć jest blisko każdego z nas, a dzień Pański przychodzi niespodzianie jak złodziej według porównania ewangelicznego. Dając rozmaite zarządzenia przedśmiertne, chcę tu przygotować dla Was, moi Najmilsi, słów kilka i proszę, aby były przeczytane w czasie ceremonij pogrzebu mego, byście je przyjęli jako głos, przychodzący do was z mej trumny.

Niech to będzie ostatnia moja dla Was nauka! Kiedy ją piszę, mam prawo jeszcze nazywać Was dziećmi swemi i z prawa tego korzystam z całą miłością, którą mi Bóg wlał do serca, czyniąc mnie Waszym Ojcem Duchownym.

Ta miłość rodzi i utrzymuje w duszy mojej gorące pragnienie spotkania się z Wami wszystkimi w Królestwie chwały Bożej i oglądania Najśw. Oblicza Pańskiego po wszystkie wieki nie inaczej jak wspólnie z Wami.

Zadaniem mojem było prowadzić Was do nieba; jakżebym chciał, Dziatki moje Najmilsze, zadanie to tak wykonać, aby nikt mi się z Was nie wymknął, nikt z Was nie zginął. Abym mógł z radością upaść w niebie przed Tron P. Jezusa, wołając: „Panie, oto ci, których mi powierzyłeś. Są tu wszyscy, nie brak nikogo". Jakżebym chciał widzieć twarz najmilszą Matki naszej Najświętszej, patrzącej na Was z uśmiechem radości matczynej.

Dzieci moje! Bardzo niedołężnie służyłem Wam ani słowem ani przykładem nie umiałem być Wam przewodnikiem, jakim być należało. Wybaczcie mi winy moje... Alem Was kochał bardzo i bardzo pragnąłem oddać za Was życie swe całe i zawsze prosiłem Pana Jezusa, aby mi dał dużo cierpieć za Was i przez cierpienie wysłużyć Kościołowi to, czego nie mogła dla niego zyskać moja praca nieudolna. Wielkim głosem tej miłości ojcowskiej wołam do Was — oto w tej chwili już z poza świata: Usłyszycie głos nie mój, ale Boży: Miłujcie Boga. Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego, a reszta, której potrzebujecie (Mat. VI. 32), będzie wam przydana (Mat. VI. 33.). Nawróćcie się, a nie grzeszcie. Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże. Oto Sędzia Przedwieczny blisko jest, we drzwiach (Mat. XXIV. 33.).

Patrzcie przecie: niezliczone razy widzieli mnie przy tym ołtarzu celebrującego, siedzącego na tym tronie, błogosławiącego Was. Słuchajcie: ileż razy wołałem do Was, nauczałem Was, i choć nieudolnie, napominałem. Razem z Wami modliłem się za innych zmarłych. A oto inny dziś odprawia nabożeństwo, a ja, a raczej ziemska powłoka moja leży w tej trumnie bez ruchu, bez głosu, bezwładna jak bryła, bo tylko bryłą jest i garścią prochu. Cudzego głosu użyć muszę, aby do Was przemówić, życie moje się skończyło, jestem, jakobym nigdy nie był istniał. Ale, Dzieci moje, dziś mnie, jutro każdemu z Was. Wczoraj byłem jako jeden z Was, jutro wy będziecie jako dzisiaj ja jestem: nicość na ziemi, a dusza przed sądem Bożym, otrzymująca zapłatę, na jaką zapracowała... Na cóż chcecie Wy zapracować? Ach, póki czas: pracujcie na niebo, na oglądanie Boga, na wieczne miłowanie Go i weselenie się z Nim. Przestałem Wam być pasterzem i ojcem. Ale nie przestałem być przyjacielem waszym. Tak odważam się pisać, ufając miłosierdziu Ojca Niebieskiego, że mnie nie odrzuci od Siebie na wieki. A kto nie jest na tamtym świecie odrzucony od Boga, ten nie tylko nie przestaje kochać swych przyjaciół, ale kocha ich daleko goręcej i potężniej. Byłem Wam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, czy mi kto z Was był przychylny czy nie, przyjacielem szczerym i oddanym, choć nie zawsze, znowu dla niezdolności swojej, umiałem to okazać. Tembardziej będę nim w życiu za grobem. Ale w zamian o jedną łaskę żebrzę sobie u Was, Najmilsi: Módlcie się za mą grzeszną duszę. Właśnie dla pobudzenia Was do szczerej modlitwy prosiłem, aby pogrzeb mój odbył się bez pustej parady, tak sprzecznej ze smutnym majestatem śmierci. Skromność surowa przy pogrzebie więcej każdego do modlitwy pobudza, bo przepych sprawia tylko roztargnienie. Módlcie się, moi Najmilsi, za mnie i módlcie się gorąco za tych, za których ja miałem i mam obowiązek się modlić, a możem go nie wypełnił należycie. Módlcie się za nas, aby modlitwy wasze nie tylko poratowały nas przed Panem, lecz abyśmy skuteczniej za Was mogli się modlić.

O Boże, Sędzio Sprawiedliwy i Zbawicielu nasz Najmilszy! Łasce Twej i opiece polecam tę cząstkę Kościoła Twego, która mi przez Namiestnika Twego powierzona była. Daj im Pasterza, któryby lepiej im niż ja pasterzował. Polecam wierne w b. mojej diecezji sługi Twoje, a także dzieci Twe krnąbrne i oporne i tych, którzy mnie za pasterza swego nie uznawali i tych, którzy Ciebie nie znali. Polecam łasce Twej i opiece szczególniej mych współpracowników, kapłanów, których przyjaciółmi Swymi nazywałeś; polecam te tak gorąco przeze mnie umiłowane seminarja z ich wychowańcami, aby były zawsze rozsadnikami cnoty, świętości i zapału apostolskiego. Oddaję pod opiekę Twą niewinną dziatwę; broń ją od wszelkich wpływów zgubnych i niebezpieczeństw. Weź pod wpływ wyłączny łaski Swojej jej nauczycieli, przewodników i opiekunów. Oddaję Ci pod opiekę moją Rodzinę, przyjaciół osobistych i dusze, któreś szczególnemi węzłami ze mną związał; napraw Swą łaską do pełności to, w czem ja im nie usłużyłem lub zaszkodziłem. Racz, Boże, wypłacić według szczodrobliwości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek.

Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę mą ziemską: uczyń z niej Królestwo Twoje i Królestwo Marji Matki Twojej i ludy jej połącz węzłem miłości chrześcijańskiej. Polecam Ci Litwę ukochaną i Łotwę i Ruś i tę Rosję, dla której kazałeś nam pracować i inne ościenne kraje i cały ród ludzki — dzieło Rąk Twoich i nabytek Krwi Twojej. Rozpal, Boże, wszędzie cześć Najświętszego Serca Twego i rozszerzaj kult Tajemnicy Eucharystycznej. A ty, Najmilsza Matko Jezusowa i nasza, wspomagaj nas codzień modlitwami Swemi i osłaniaj płaszczem miłości Swojej i wraz ze wszystkiemi zastępami niebieskiemi wyproś nam wszystkim zbawienie i wieczne odpoczynienie. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków. Amen.

Samorządy wobec bezrobocia.

Zjazd delegatów miast pomorskich.

W sobotę obradowali w Grudziądzu delegaci miast pomorskich, wchodzących w skład Koła Miast Pomorskich. Delegatów zjechało się około dwudziestu. Przewodniczył prezes Koła prezydent miasta Grudziądza, Włodek.

Głównym tematem obrad była sprawa bezrobocia. Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej w Pom. Urz. Woj., Kruszelnicki, wygłosili wyczerpujący referat co do akcji niesienia pomocy bezrobotnym przez samorząd i społeczeństwo w nadchodzących miesiącach letnich. Referent wypowiedział się m. in. za utrzymaniem zasady odpracowywania przez bezrobotnych otrzymywanych zasiłków od samorządu oraz za odciążeniem społeczeństwa w kwestji składania ofiar pieniężnych podczas najbliższych miesięcy. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja.

Po połud. o godz. 5, prez. Włodek podejmował delegatów oraz przedstawicieli prasy herbatką. Obecny był również marszałek Sejmiku Wojewódzkiego Szychowski.

Protestacyjny strajk robotników rolnych na 18 kwietnia.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych, Zjednoczenie Zawodowe i Związek Chrześcijański postanowiły proklamować na d. 18 go kwietnia jednodniowy strajk demonstracyjny w całej Polsce.

Strajk ten ma być wyrazem protestu przeciwko orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Poznaniu, ustalającej warunki pracy w województwach poznańskiem i pomorskiem, a wprowadzającej dalszą obniżkę ordynaryj i zarobków gotówkowych u sezonowców.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza na województwa centralne zbiera się 11 go kwietnia, zaś na województwa małopolskie 6 go kwietnia. Strajk, proklamowany na 18 kwietnia, ma więc również na celu zaprotestowanie przeciwko ewentualnym obniżkom i przez te komisje postanowionym.

WROGI PAŃSTWA.

54

(Ciąg dalszy).

— Tak, cesarzu! Nienawiść ku chrześcijanom płomieniem bucha w całem państwie. Niebezpieczeństwo tuż przed drzwiami.

Cesarz zasępił się. Niepokoiło go niebezpieczne, jak weń wmawiano, położenie państwa, lecz z drugiej strony odrobina uczucia sprawiedliwości, jaka w nim jeszcze pozostała, wzdrygała się przed morderstwem niewinnych ludzi.

— Miljony już zwolenników Nazarejczyka, — mówił po chwili. — Jakież zamieszanie powstanie, jeżeli wydany zostanie edykt, nakazujący ich mordować? Nie przeczę, że chrześcijaństwo jest państwu wrogiem, a jednak trudno mi skazywać tylu ludzi na wytępienie. Żona moja Pryska i córka Walerja są chrześcijankami, — Gorgonjusz, Doroteusz i Piotr są chrześcijanami — zawsze mi wierni i rzetelni. O ile sam przekonać się mogłem, są chrześcijanie posłusznymi poddanymi, nigdy się nie buntują. Pracują pilnie, obyczaje ich czyste, w czasie boju najwaleczniejsi, nie tamowałem rozwoju ich religji. Jeśli teraz ulegnę ludowi, wtedy działać będę przeciw swemu przekonaniu i sprawiedliwości.

— Wielki, boski cesarzu! — nie wątpiłem, że dobroć twoja bez granic do takiego przyjdzie wniosku, — odezwał się obłudnik.

— Jakkolwiek chrześcijanie osobiście nic nie zawinili, — mówił cesarz z naciskiem, — to jednak wiara ich wrogą jest państwu. Jeśli państwu niebezpieczeństwo grozi, wtedy osobiste moje zdanie i uczucia nie będą miały wpływu. — Postaw się tedy na stanowisku prawdziwego doradcy korony, pragnącego dobra kraju i radź!

— Przebacz, wielki cesarzu, jeżeli odpowiedzialności za krok tak ważny nie biorę na barki swoje! Przeto ośmielam się przedstawić ci, czyby nie było dobrze zwołać rady państwa, która przedstawi ci, jakie usposobienie panuje w kraju względem chrześcijan.

— Dobrze, zarządź, co potrzeba do zwołania w kilku dniach rady państwa. Członkom jej zawczasu oznajmij, o co chodzi, aby gruntownie rzecz rozważyli.

— Doświadczonym środkiem na uspokojenie ludu były zawsze igrzyska publiczne, — mówił Marek, — W obecnym czasie, gdy lud bardzo wzburzony, warto by je urządzić. Mamy wprawdzie kuglarzy i gladjatorów, dających codzień przedstawienia w amfiteatrze, ale takie zabawy nie zdolne uspokoić ludu. Gdyby wysokość twoja za przykładem dawniejszych cesarzy urządzić chciała świetne igrzyska, osiągnęlibyśmy skutek nader pożądany.

Marek dwojaki cel osiągnął radą swoją. Chrześcijanom nie wolno było uczestniczyć w okrutnych igrzyskach pogan. Jeśliby więc Dioklecjan igrzyska sam urządził, a chrześcijanie by ich unikali, wtedy oczywiście obrażonaby była duma cesarza. A potem użył chytry minister tej okoliczności do zachwiania stanowiska Gorgonjusza.

Cesarz powstał. Marek twarzą padł na ziemię i leżał tak długo, dopóki syn Jowisza nie opuścił komnaty. Wtedy dopiero podniósł się, a zrzuciwszy maskę udanej uniżoności, kroczył dumnie z szatańskim na twarzy uśmiechem.

Ojciec poganin.

Aleksander odwiedzał codziennie Gorgonjusza. Ciche szczęście rodziny, przestawanie na małem, dobroczynność, miłość bliźnich, sumienne wykonywanie wzniosłych obowiązków w zdziwienie go wprawiały. Porównując rozkład wewnętrzny stosunków familijnych pogańskiej rodziny, jej zbytek, niemoralność, z rodziną Gorgonjusza, czuł się zniewolonym do potępienia wpływu pogaństwa na życie, a podziwiania ducha chrześcijańskiego, który życiu szlachetności dodawał i moralnie wysoko podnosił. Ilekroć wracał do domu, nachwalić się nie mógł przed przyjacielem rzeczy, widzianych w domu Gorgonjusza, zawsze odkrywając tam coś nowego, co go zachwycało. (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Kalendarzyk. 6 kwietnia, Sroda, Wilhelma.
7 kwietnia, Czwartek, Epifanjusza.
Wschód słońca g. 4 — 59 m. Zachód słońca g. 18 — 17 m.
Wschód księżyca g. 5 — 30 m. Zachód księżyca g. 20 — 42 w.

Częściowa parcelacja majątków.

Ostatni Dziennik Ustaw nr. 27 z dnia 31-go marca rb. donosi o częściowej przymusowej licytacji majątków, a mianowicie: z maj. Montowo 210 hektarów, maj. Rynek 220 ha i maj. Wielka Wólka 110 ha.

Kwesta na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych w w Poznaniu.

Na podstawie pisma Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 9. 3. 32 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu zezwolenia na urządzenie w dniach od 3 do 9 maja 32 r. włącznie zbiórki publicznej p. n. „Dar Narodowy 3 Maja".

Zbiórka winna być przeprowadzona zasadniczo tylko w lokalach, a w dniu 3 maja może się odbyć również na ulicach i placach.

Z miasta i powiatu.

Drugi kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nowemiasto. W myśl instrukcji o szkoleniu Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża Zarząd miejscowy Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje drugi kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Kurs rozpocznie się prawdopodobnie od 15 kwietnia 1932 r. Szkolenie na kursie bezpłatne. Kandydatki, zgłaszające się na wspomniany kurs, winne złożyć podanie względnie ustne zgłoszenie do Miejscowego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowemmieście w wtorki i piątki w Starostwie, pokój nr. 8.

Ze względu na ważność wyszkolenia jak najwięcej Sióstr Pogotowia Sanitarnego Zarząd prosi o jak najliczniejsze zgłaszanie się kandydatek na wspomniany kurs.

J. Banaszak, sekretarz. Mec. Lenik, prezes.

Przedstawienie Dzieci Marji.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę wieczorem odbyło się na sali Hotelu Polskiego przedstawienie dramatu historycznego w 3 aktach ze strony Stow. Dzieci Marji pt „Westalka". Sztuka oparta jest na tle męczeńskich dziejów chrześcijańskich z czasów Nerona, tak jasno, tak promiennie swą wzniosłością i nadprzyrodzoną żywotnością odbijających od zmurszałego na wskroś i rozkładającego się życia i wierzeń pogańskich. Czasy te stanowią wprost niewyczerpane źródło dla różnorodnych motywów sztuki dramatycznej, a swem niezrównanem bohaterstwem i duchem poświęcenia dają silny impuls do tem większego i gorętszego umiłowania tych ideałów, dla których miljony pierwszych chrześcijan swe życie łożyły w ofierze — dziś tembardziej należy je sobie uprzytomnieć, że duch materjalizmu coraz szersze zatacza kręgi. Sztuka „Westalka", dobrze i z przejęciem oddana, pozostawiła w sercach widzów podniosłe wrażenie, za co tak aktorkom, jak i inicjatorkom należy się szczere uznanie.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Stow. Dzieci Marji w Nowemmieście składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia ostatniego przedstawienia.

Nie kradnij! — Nie mów fałszywego świadectwa!

Nowemiasto. W czwartek, dnia 31 ub. m. przed Sądem Okręgowym z Torunia na sesji wyjazdowej w naszem mieście rozpatrywano kilka spraw karnych, na których przewodniczył sędzia Sądu Okręg. p. Dr. Piziewicz z Torunia. Oskarżał wiceprok. Sądu Okręg., p. Chmielewski z Brodnicy. Galerja dla publiczności była szczelnie zapełniona.

Jako pierwsi stanęli oskarżeni: Dreszler W. z Nowegomiasta, oskarżony o kradzież 2 der p. Chełkowskiemu z Nowegomiasta i kradzież ubrania i innych rzeczy kier. tut. „Rolnika" p. Rogowskiemu; Płotkowski Ant. z Nowegomiasta o kradzież węgla ze składnicy tut. „Rolnika", gdzie został na gorącym uczynku przychwycony i Kasprzycka Mich. z Nowegomiasta, Markowski Fr. i Cybulski Fr., obaj z Łążyna, oskarżeni o paserstwo kradzionych rzeczy. Sąd po wysłuchaniu świadków wydał dla 2 pierwszych oskarżonych z powodu ich niepoprawności bardzo surowy wyrok, skazując Dreszlera za każdy popełniony czyn po 4 miesiące więzienia, na łączną karę 6 miesięcy więzienia, Płotkowskiego na 3 miesiące więzienia, zaś oskarżonych Kasprzycką, Markowskiego i Cybulskiego dla braku dostatecznych dowodów uniewinniono.

Druga ciekawa rozprawa toczyła się o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Mówka Bern. z Osówki, oskarżony o to, że 22 lipca ub. r. złożył przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście świadomie fałszywe zeznanie pod przysięgą, iż podczas kwesty po spaleniu się jego gospodarstwa ojciec jego Wojciech kupił od rolnika Płotkowskiego z Osówki koło do maszyny za cenę 2,50 zł i mu za nie zapłacił, co według twierdzenia Pł. jest nieprawdą, gdyż tenże wspomniane koło mu tylko wypożyczył. Po przesłuchaniu świadków jednej i drugiej strony sąd przyszedł do przekonania, że oskarżony świadomie złożył fałszywe zeznanie i wydał wyrok, skazujący osk. Mówkę na 1 rok ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywat. i zdolności do złożenia przysięgi przed sądami. Obrońca, p. mec. Domagała, zapowiedział apelację.

Dalsza sprawa toczyła się w sprawie podrobienia pewnego dokumentu. Jako oskarżeni stanęli: Rutkowski Wł., Zdunkowski St. z Cichego; R. osk. o to, że podpisał pokwitowanie 21 X. ub r. na 72 zł nazwiskiem Jana Góralskiego i tak podrobiony kwit przesłał Wielkopolskiej Izbie Skarbowej w Poznaniu celem wyasygnowania mu tej kwoty, ukrywając zarazem fakt, że za wynajęte furmanki u Góralskiego zapłacił tylko 24 zł. Oskarżony swego celu nie dopiął, gdyż Izba tej kwoty mu nie wypłaciła. Względem Zd., oskarżonego o współudział Prokurator cofnął swe oskarżenie, gdyż ten jako prezes Inw. Woj. wypisał R. kwit, nie wiedząc o niczem, R. zasądzono na 1 miesiąc więzienia, zawieszając karę warunkowo na 2 lata.

Jako ostatni oskarżony stanął Kaz. Witomski o zniewagę godła państw. Podczas wykonywania czynności przez woźnego gmin. tenże wyraził się obelżywie o pokazanej odznace z herbem Państwa. Sąd ukarał go 1 tyg. aresztem, zamieniając ją na karę pieniężną (dziennie 5 zł), koszta postępowania i opłatę sąd. 5 zł. Obrońca p. mec. Domagała i Prokurator złożyli apelacje.

Inne sprawy zostały odroczone wzgl. umorzone i to: Leon Czepek z Mikołajk, oskarżony o kradzież w dwu wypadkach, dla braku dowodów został uwolniony. Sprawę osk. Chełkowskiej Marji o bezprawne przywłaszczenie z powodu niestawienia się na rozprawę Sąd odroczył i ewtl. przekaże Sądowi w Gdyni. W sprawie osk. Tykarskiego Fr. z Lubawy o fałszywe zeznanie przed Sądem postanowił Sąd powołać św. odwodowych, podanych przez tegoż. Taksamo sprawa osk. Ostrowskiego Fr. i Maćkiewicza (dawn. urzędnicy maj. Rakowice) o sprzeniewierzenie drzewa została z powodu powołania dalszych świadków odroczona.

Zimna woda otrzeźwia kłótliwą kobietę.

Nowemiasto. W ub. sobotę w godz. popoł. mieszkańcy na odcinku od bramy bratjańskiej do domu ubogich ul. Okólnej mieli niezwykłe widowisko. W domu p. D. zamieszkaje pewne młode małżeństwo, z którem właść. domu podobno od jakiegoś czasu prowadzi kłótnie. W krytycznym dniu, gdy rodzice owego małżeństwa przyszli w odwiedziny, złośliwa kobieta stanęła przed domem z „drapaką" i nie chciała wpuścić ich do wnątrza, przytem wyzywała ich tak, że utworzyło się zbiegowisko. Nie pomogły żadne protesty i dopiero gdy lokatorka z okna piętra spuściła strumień zimnej wody, ostudziło to czupurność owej niewiasty, gdyż schroniła się do domu. Może ta zimna woda stanie się dla niej na przyszłość zbawiennem lekarstwem,

Skutek nagłych roztopów.

Lubawa. Na skutek ocieplenia się spadły przed świętami śnieg momentalnie stopniał. Z tego powodu rzeka, przechodząca przez nasze miasto, naogół spokojna i płytka, przybrała, a woda w jednym wypadku nawet pociągnęła za sobą znaczną szkodę. Otóż w młynie p. Niesielskiej wobec zamknięcia śluzy kłębiąca się na skutek roztopów woda zrobiła wyrwę, niszcząc ową śluzę. Powstałe straty są dość znaczne.

Ze sceny.

Lubawa. W ub. niedzielę wiecz. Tow. Czeladzi Rzemieln. odegrało na sali p. Kowalskiego dramat religijny, pt. „Wenancjusz". Grono młodych amatorów wywiązało się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności, która nie szczędziła zespołowi oklasków. Dekoracja wypadła także dobrze. Po przedstawieniu odbyła się harmonijna zab. taneczna.

Wyrodna matka.

Lubawa. Dziś. dnia 5 bm. rozeszła się po mieście lotem błyskawicy wieść o znalezieniu noworodka, porzuconego w ustępie. U p. Flacha przy ul. Kuppnera 32, robotnik Dusza, zatrudniony przy wyczyszczaniu ustępów, napotkał naraz na zwłoki noworodka, które zaczęły się już rozkładać. Powiadomiona o tem Policja, wszczęła natychmiast śledztwo, w czasie którego padło podejrzenie na niezamężną córkę lokatora Łątkowskiego, 22-letnią Martę Łątkowską, którą aresztowano natychmiast i osadzono w więzieniu. Jak pobieżne badania wykazały, noworodek został tam porzucony przez Łątkowską przed mniejwięcej dwoma miesiącami. Narazie nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy dziecko przyszło na świat martwe czy żywe. W każdym bądź razie ujawnienie tego czynu wywołało tu niemałe poruszenie, a wyrodną matkę nie minie za to surowa kara.

Z targu

Lubawa. Poniedziałkowy targ był bardzo ożywiony. Stosunkowo dużo przywieziono koniczyny, seradeli i innych zbóż strączkowych, których siew ze względu na piękną pogodę na lżejszych gruntach niebawem się rozpocznie. Za ctr. seradeli płacono aż do 16 zł, a pół kg. koniczyny od 0,80—1,20 zł. Drób, jak i nabiał utrzymał się mniejwięcej na poziomie cen poprzednich targów (mdl. jaj 80 gr, ft. masła 1,10—1,30 zł). Trzody chlewnej dowieziono także dużo, mimo to ceny trochę zwyżkowały. Za świnie eksportowe płacono za ctr. do 40 zł, tuczniki aż do 43 zł, parę prosiąt od 10—18 zł, zależnie od gatunku i wielkości.

Z życia OWP:

Bratian. W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie tut. placówki OWP. we własnej świetlicy, które zagaił kier. placówki przy licznym udziale członków, poczem zdał raport i przewodn. w ręce kier. wydz. pow., Fr. Tykarskiego z Lubawy. Tenże wygłosił referat p t. „Symboliczne znaczenie szczerbca Chrobrego". Nastąpiła uroczysta dekoracja kilku członków mieczykami OWP., a na zakończenie wspólna fotografja.

Tut. placówka rozwija się bardzo pięknie i może służyć jako wzór. O żywotności jej świadczy choćby ten fakt, że własnym kosztem urządziła świetlicę, gdzie członk. się zbierają, czytając wyłożone dzienniki i zabawiając się w gry. Nasza wieś była w czasie poprzednich wyborów siedliskiem socjalizmu, a dziś uczucie narodowe, dzięki zabiegom OWP., znajduje wśród mieszkańców żywy oddźwięk.

Czy to odniesie skutek?

Sampława. Sprawa gminnej pompy, mimo różnych dysput, wyjaśnień i zaprzeczeń nie posunęła się naprzód i przeważna część mieszkańców jest zmuszona nadal czerpać „wodę" z Elski. Onegdaj delegacja mieszkańców, zmuszonych czerpać wodę ze strugi, udała się z próbką tej wody do p. Starosty, by w tej sprawie interwenjować. Jaki to odniesie skutek, narazie trudno przewidzieć.

Bezczelność opryszków.

Sampława. Zaledwie przed dwoma tygodniami donosiliśmy o skradzeniu u p. Korn. Zglińskiego garderoby i obuwia, a już znów w nocy 4 bm. zginął mu ul pszczół z ogrodu. Ciekawe, co mogło złodzieja skłonić do tego czynu, gdy się zważy, że wiosną ule są puste. Częste kradzieży na terenie naszej wsi wywołują niepokój wśród ludności, temwięcej, że kradzieże te przeważnie dotąd nie zostały wykryte. Znaczne oddalenie wsi od posterunku PP. w Rodzonem rozzuchwala opryszków. Już nie tylko za kradzież, ale za grubą swawolę poczytać należy ucięcie kawałka drutu przewodu telefonicznego oraz łamanie kołków przy zasadzonych drzewkach szosowych.

Z życia S. M. P.

Taszewo. Rachliwe tut. SMP. Żeńskie wystąpiło w ub. niedzielę z przedstawieniem amatorskiem pt. „Ciotka Karola". Trudną tę sztukę odegrali miejscowi amatorzy i amatorki bardzo udatnie, wywołując ogólną wesołość. Występ ten przyczynił się do jeszcze większego spopularyzowania tak pożytecznego towarzystwa.

Nowa placówka OWP.

Rożental. Już od dłuższego czasu młodzież nasza pragnęła powiększyć szeregi Obozu Wielkiej Polski. Pomimo przeszkód, na jakie natrafiała, z dnia na dzień Obóz staje się liczniejszy, zyskując coraz to nowych członków. Dowodem tego organizacyjne zebranie „Młodych", które odbyło się w początkach marca. Zebranie zagaił deleg kol. Żmijewski, który też wygłosił piękny i treściwy referat, wykazując nam idee i hasło Obozu. Po referacie tłumnie zapisywano się na kandydatów. Po wyczerpaniu dyskusji kol. Żmijewski zamknął zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie". Młodzież nasza zdaje sobie dokładnie sprawę, że Obóz Wielkiej Polski naszej kochanej Polsce niesie odrodzenie. Obyśmy znaleźli jak najwięcej naśladowców!

Przed sądem.

Rożental. Podczas ostatniej bytności w Lubawie Sądu Okręg. była rozpatrywana około godz. 12 w nocy bardzo znamienna sprawa o krzywoprzysięstwo i namawianie do fałszywych zeznań. Na ławie orskarż. zasiedli Ig. Kasprowicz, jego żona oraz niej. Raczyński, wszyscy z Rożentala. Proces ten wywołał we wsi pewną sensację ze względu na osobę Kasprowicza, prezesa tamt. „Strzelca". Tło sprawy przedstawia się następująco: Żona K. ukradła pewnej osobie świnię, a gdy podejrzenie padło na K., namówili Raczyńskiego, uważanego za przyszłego zięcia, aby zeznał, że sprzedał im ową świnię. Na skutek tego zeznania pod przysięgę sąd uwolnił K. Obecnie, po 2 latach, gdy między wymienionymi zaszło nieporozumienie, R. postanowił się zemścić, donosząc o sprawie do sądu. Po wysłuchaniu świadków Sąd skazał wszystkich trzech po roku więzienia i utratę prawa występowania w charakterze świadków. Uderzającem jest, że K., jako prezes „Strzelca", brał udział w capstrzyku 19 ub. m. w Lubawie, a wyjeżdżając ze wsi (jak nam donoszą), schował czapkę strzelecką i dopiero w Lubawie w niej paradował. Od jakiegoś czasu „komendantom" „Strzelca" grunt się pali pod nogami. Tak np. w naszej wsi pierwszy założyciel tut. "Strzelca", Kirszner, ukrzywdził kasę tut. Tow. Powst. i Wojaków i wyprowadziwszy się stąd, nie wyliczył się dotąd z tego, a obecny znów prezes udaje się na roczny kurs „uniwersytecki", więc tut. „Strzelec", chorujący na brak członków, znów osierocieje. Biedni zaiste są ci „Strzelcy"!

Rezolucja Tow. Powst. i Wojaków.

Sumin. Na nadzwyczajnem zebraniu 28 marca rb. uchwaliło tut. Tow. Powst. i Woj. następującą rezolucję:

Tow. Powstańców i Wojaków w Suminie, pow. Lubawa, po zapoznaniu się z treścią odezwy, podpisanej przez ppułk. rezerwy pp. Mielżyńskiego, Kuklińskiego i Semplińskiego, a ogłoszoną w nr. 45 D.P. z dn. 25. 2 32, z najgłębszem oburzeniem odpiera i piętnuje nikczemne insynuacje w tej odezwie zawarte, a w szczególności oszczerstwa, jakoby Powstańcy i Wojacy, zrzeszeni w okręgu pomorskim Związku Powst. i Wojaków w Poznaniu, rzekomo zabierali się do wywrotowej roboty, głosząc demagogiczne hasła, tylko wywrotowców społecznych godne, a praca ich była i jest suto opłacana pieniędzmi partyjnemi z jednej strony, a z drugiej mocno zasilana nawet funduszami i agentami wrogich nam sąsiadów.

Równocześnie prosi Tow. władze Okręgu Pomorskiego Związku Powst. i Wojaków w Poznaniu, aby sprawę insynuacyj, podyktowanych tylko nienawiścią i zawiedzionemi ambicjami, a mogących wyjść wyłącznie na korzyść wrogom Polski, skierowały na drogę sądową, a swym przywódcom z ks. prob. Wryczą na czele składa wyrazy bezwzględnego zaufania, czci i gorącego przywiązania.

Za Wolność
Tow. Powst. i Wojsków, Sumin.

Z Pomorza.

Nożem poderżnął gardło.

Chełmno. Znany na bruku chełmińskim awanturnik Zakrzewski, wałęsając się przed paru dniami nocą w stanie podchmielonym, począł zaczepiać przechodniów, m. in. niejakiego Jagodzińskiego, z którym wszczął bójkę Widząc przewagę trzeźwego przeciwnika, dobył Zakrzewski z kieszeni nóż, którym poderżnął Jagodzińskiemu gardło. Ofiarę nożownika odwieziono do szpitala, a sprawcę aresztowano.

Napad rabunkowy.

Raciniewo, pow. chełmiński. W lesie raciniewskim napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników jadący na rowerze piekarz Józef Frąckiewicz, lat 22, z Siemonia, pow. toruński. Jak zeznaje Frąckiewicz, jeden z napastników oddał do niego jeden strzał z rewolweru i przestrzelił mu lewe ucho. Następnie sprawcy odebrali mu około 100 zł. gotówki i odjechali w kierunku Unisławia.

Nowy wikarjusz generalny.

Pelplin. J. E. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował swoim wikarjuszem generalnym ks. kanonika Pawła Karowskiego.

Tragiczny wypadek kupca.

Gdynia. Dn. 4. bm. Szymański Feliks, lat 38, właściciel sklepu kolonjalnego, przechodził koło mola pilotowego w towarzystwie jednego z oficerów ze s. s. „Polonia". Nagle wskutek własnej nieuwagi obaj wpadli do morza.

Dzięki natychmiastowej pomocy ze statku „Polonia" wydobyto ich na brzeg.

Szymański mimo zastosowanych zabiegów nie odzyskał przytomności, oficerowi zdołano przywrócić życie i przewieziono na statek „Polonia".

Zbiorowe zestawienie

rodzajów i wartości świadczeń w naturze według uchwały Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na powiat lubawski z dnia 30 marca 1932 r., ustalony na dzień 1-go stycznia 1932 r.

L. p.	Rodzaj świadczenia	Wartość ust. na r. 1932 w zł
	I. Ziemiopłody i produkty z nich:	
1	Żyto 100 kg.	23,—
2	Pszenica	23,—
3	Jęczmień	20,—
4	Mąka żytnia 70 pr.	38,—
5	Mąka pszen. 60 pr.	38,—
6	Otręby żytnie	16,—
7	Otręby pszenne	14,—
8	Kasza jaglanna	110 —
9	„ jęczmienna	40,—
10	„ tatarczana	100,—
11	„ pszenna	90,—
12	Groch	23,—
13	Fasola	80,—
14	Buraki cwikl.	20.—
15	Marchew jadalna	20,—
16	Cebula	40,—
17	Ziemniaki	4,—
18	Kapusta świeża	20,—
19	„ kiszona	30,—
20	Chleb żytni	42,—
	II. Nabiał	
21	Mleko świeże 1 litr	0,14
22	Masło mlecz. 1 kg.	3,40
23	Ser mlecz. 1 kg.	3,90
24	Jaja 15 szt.	1,70
	III. Mięso i produkta zwierzęce	
25	Mięso woł. 100 kg.	160,—
26	„ cielęce „	180,—
27	„ wieprz. „	160,—
28	„ baranie „	180,—
29	Słonina „	200,—
30	Sadło „	240,—
31	Smalec „	320,—
32	Łój topiony „	260,—
33	Kiełbasa zw. „	200,—
	IV. Artykuły kolonjalne i używki	
34	Ryż 100 kg.	110,—
35	Kawa ziarn. 1 „	7,50
36	„ zboż. 1 „	0,90
37	Herbata 1 „	24,—
38	Cukier 1 „	1,70
39	Sól 1 „	0,36
40	Śledzie śr. 1 szt.	0,15

L. p.	Rodzaj świadczenia	Wartość ust. na r. 1932 w zł
	V. Opał, światło i inne	
41	Drzewo w szcz. 1 m^3	14,—
42	„ w wał. 1 m^3	10,—
43	Węgiel kam. 100 kl.	6,60
44	Brykiety „	6,60
45	Mydło zwykłe „	180,—
46	Soda „	30,—
47	Torf 1 klf.	16,—
48	Nafta 1 litr	0,70
49	Gaz 1 m^3	0,45
50	Elektryczn. 1 klw.	0,70
	VI. Różne naturalja	
51	Krowa wolna	250,—
52	Rola bez obr. 1 mg.	30.—
53	Rola z obrób. 1 mg.	60,—
54	1-pok. mieszk w mieście	240,—
55	2 „ „ „	400,—
56	3 „ „ „	600,—
57	4 „ „ „	800,—
58	1 pok. miesz. na wsi	120,—
59	2 „ „ „	240,—
60	3 „ „ „	360,—
61	4 „ „ „	380,—
62	Całkowite utrzymanie z mieszk. 1 osob. w mieście	1.200,—
63	1 osoby na wsi	960,—
64	Utrzymanie 1 os. bez mieszk. w mieście	950,—
65	Utrzym 1 osoby bez miesz. na wsi	840,—
66	Obiad dla artystów i muzyków	1,—
67	Obiad dla czeladzi i innych pracow.	0,80
68	Kolacje dla art. i muz.	1,—
69	„ dla czeladzi i innych pracown.	0,50
70	Oświetlenie, opał 1 pok. rocznie	150,—
71	2 „ „	250,—
72	3 „ „	350 —
73	Utrzym oficera na statku w przeds. okręt. rocznie	1.800,—
74	Utrzymanie marynarza rocznie	1.440,—

Za zgodność z oryginałem,
Nowemiasto, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego St. Calicki.

„Cieszyn“ zatonął.

Załoga i pasażerowie uratowani. — Dotkliwa strata polskiej żeglugi handlowej.

Helsinki, 2. 4. Parowiec „Cieszyn“ w piątek wieczorem o godzinie 10 na wysokości Hangoe najechał, jak już donosiliśmy, na skały podwodne „Cieszyn“ doznał poważnych uszkodzeń. Morze było bardzo wzburzone, co nie pozwoliło na spuszczenie łodzi ratunkowych.

Gdynia wstrząśnięta jest wiadomością, że chluba polskiej floty handlowej, najnowszy statek „Cieszyn“ (1402 tony rejestrowane brutto), który dopiero przed miesiącem opuścił stocznię w Nakskov i w dniu 7 marca po raz pierwszy przybył do Gdyni, doznał ciężkiej hawarji u południowych wybrzeży Finlandji.

Wojskowa radjostacja w Pucku przyjęła urywek radjodepeszy, nadanej z fińskiego lodołamacza, donoszącego, że pokład „Cieszyna“ jest pod wodą i że reszta załogi zeszła ze statku. Wobec tego uważać niestety należy statek „Cieszyn“ za stracony.

Wysepka Utoe, na której znajduje się załoga i pasażerowie „Cieszyna“, jest niewielkich rozmiarów. Znajduje się na niej stacja pilotów oraz silna latarnia morska.

Hindenburg—Hitler—Thälmann.

Berlin. Termin wręczenia list kandydatów na prezydenta Rzeszy do ponownych wyborów w dniu 10 bm. upłynął wczoraj w nocy. Na ręce głównego komisarza wyborczego wpłynęły 3 kandydatury, a mianowicie kandydatura Hindenburga, Hitlera i Thälmanna. Wszystkie trzy kandydatury zostały przyjęte.

Nie trudno przewidzieć wyniku wyborów. — Hindenburg ma najlepsze szanse, aczkolwiek Hitler ma również wielkie siły za sobą.

Koniec dyktatury w Jugosławji.

Dymisja gabinetu gen. Živkowicza. — Min. Marinkowicz premjerem.

Białogród, 4. 4. Premjer generał Živkowicz wręczył w poniedziałek w południe królowi na zamku Dadiniev koło Białogrodu dymisję całego rządu. Król dymisję przyjął.

Na posiedzeniu rady ministrów przed południem oświadczył gen. Živković, że wycofuje się z życia politycznego.

Wiadomość o zakończeniu się dyktatury wywołała ogromną sensację. — Koła polityczne są zdania, że nowy rząd będzie tworzył minister spr. zagr. Marinkovicz.

Nowe transporty wojska sowieckiego na Daleki Wschód.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą do Waszyngtonu o gorączkowych przygotowaniach wojskowych Sowietów na Wschodzie. Garnizony we Władywostoku i nad całą wschodnią granicą zostały w ciągu ostatnich 10 dni znacznie wzmocnione. Dalsze transporty wojska znajdują się w drodze.

Twierdza Władywostok jest w dalszym ciągu zaopatrywana w żywność. Liczne pociągi z pszenicą i innemi środkami spożywczemi, ustawicznie przybywają do Władywostoku. Również przywożona jest tam amunicja.

Te przygotowania wojenne Sowietów na Wschodzie świadczą, że wojna z Japonją jest uważana jako zupełnie możliwa w niedługim czasie.

Powiesił się na widok komornika.

Piotrków. Gospodarz Antoni Michalak ze wsi Gorzkowice pod Piotrkowem popadł w długi, których nie mógł spłacić. Kilkakrotnie odbywała się u niego licytacja. Z pięknego inwentarza pozostały jedynie jeszcze dwie krowy. I te miano w tych dniach sprzedać wobec nalegania wierzycieli. Michalak, widząc nadjeżdżającego komornika, uciekł do chlewu i tam odebrał sobie życie przez powieszenie. Pozostawił on kartkę, iż życiem swojem chce zachować swe ostatnie krowy dla rodziny. Licytacja nie odbyła się.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie

Czwartek, 7 bm. 12.15 Odczyt roln. pt. „Organizacja gospod. folwarcz. wobec dzisiejszych warunków“. 12.35 Tr. koncertu szkolnego Ork. Filh. 14.45 Płyty gr. 15.15 L. O. P. P. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja“). 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Program dla młodzieży: a) opowiad. pt. „Swistak się budzi“; feljeton pt. „Dzisiejsza młodzież“. 16.20 Lekcja języka francusk. (kurs średni). 16.40 Płyty gr. 17.10 „Wawel odnowiony“ (tr. z Krakowa). 17.35 Koncert kameralny. 19.15 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Wiadom. sport. 19.45 Prasowy Dzienn. Radj. 20.00 Feljeton pt. „Kultura, a kuchnia“. 20.15 Koncert wieczorny ork. P. R. 21.35 Słuchowisko pt. „Barbara, jeszcze Gasztołdowa żona“ (tr. z Wilna). 22.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 8 bm. 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiew. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja“). „Miasta w dawnej Polsce“. 15.45 Giełda pien. oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Literatura“) „Krasiński“. 16.10 Płyty gr. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata“. 17.35 Koncert ork. mand. 19.15 Przegląd roln. prasy zagran. (tr. z Wilna). 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gr. 20.00 Prasowy Dzien. Radj. 20.15 Koncert europejski z Warszawy (tr. z Filh. Warsz.) 22.15 Feljeton lit. pt. „Artur Górski“. 22.40 Muzyka taneczna.

Nieszczęśliwy wypadek wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej.

Paryż. Pani Marja Curie-Skłodowska uległa przed kilku dniami nieszczęśliwemu wypadkowi w swojem laboratorjum, gdyż upadając zacięła się w prawy łokieć.

Ponieważ zachodziła obawa, że w laboratorjum nastąpiła infekcja ramienia i że do ciała dostały się ewentualne cząstki chemiczne radjum lub innych materjałów, poradzono polskiej wynalazczyni, aby udała się do kliniki, gdzie natychmiast przeprowadzono operację.

Pani Curie-Skłodowska leży od kilku dni w klinice. Obecnie stan jej zdrowia polepszył się, gorączka spadła i dopuszczono już do niej osobistą sekretarkę. Wiadomość o wypadku p. Curie Skłodowskiej, trzymana w tajemnicy, wywołała obecnie w kołach naukowych paryskich wielkie wrażenie.

Tegoroczny Zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków

odbędzie się w Tczewie, dnia 10. kwietnia rb.

Tegoroczny walny zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 10 go kwietnia w Tczewie, w sali Hali Miejskiej.

O godz. 10 tej w farze tczewskiej odprawiona zostanie msza św. na intencję zjazdu.

Obrady rozpoczną się o godz. 11-tej. Porządek dzienny jest następujący: 1. Zagajenie i powitanie gości, sprawdzenie legitymacyj. 2. Odczytanie protokóła z ostatniego (nadzwyczajnego) zjazdu Okręgowego. 3. Sprawozdanie zarządu. 4. Udzielenie pokwitowania zarządowi. 5. Wybory władz zarządu w myśl § statutu. 6. Ustalenie wstępnego i składek miesięcznych dla Towarzystw. 7. Sprawa Kasy Pogrzebowej dla całego Okręgu. 8. Wolne głosy. 9. Zamknięcie zjazdu. (Zarząd Okręgu zastrzegł sobie prawo ewent. zmiany porządku obrad.)

Na zjazd ten wysyłają obwody na każdych 100 członków — 1 delegata. Obwody, w których nie odbyły się zjazdy obwodowe, wysyłają na zjazd tczewski delegatów w liczbie, wskazanej w osobnem piśmie przez zarząd Okręgu. Wszyscy delegaci winni być zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, przewidziane rozkazem Okręgu z dn. 15 marca rb. L. 3 32.

Krwawy dramat w M K O w Lesznie.

Poznań. W środę po południu w biurze dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności rozegrała się tragedja, mianowicie dyrektor tej Kasy Grzysik zranił kilku strzałami z rewolweru b. komisarza kasy z ramienia województwa, a obecnego członka zarządu Kasy p. Maja, poczem strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Dyrektor Maj walczy ze śmiercią. Przyczyna tragedji nieznana.

Bandyci napadli na kasjera kolejowego w Łodzi.

Łódź. Na kasjera dworca kolejowego Łódź Kaliska Unińskiego dokonano napadu rabunkowego. Uniński na pół godziny przed napadem zdał wszystkie pieniądze do P. K. O. W chwili, gdy woźny wyszedł z pokoju za kasą, w którym znajdował się kasjer, wdarło się tam dwu bandytów, usiłujących obezwładnić kasjera. Uniński, szamocąc się, cofnął się do dzwonka alarmowego. Na alarm przybyli dyżurni policjanci oraz służba kolejowa. Jeden z bandytów usiłował zbiec, lecz został ujęty, drugi natomiast, zatrzasnąwszy siatkę bezpieczeństwa w kasie, począł się z poza niej ostrzeliwać. Policja odpowiedziała również strzałami, zabijając bandytę na miejscu.

Śledztwo trwa.

Dział licytacyjny.

Przymusowe licytacje odbędą się dnia 8-go bm.

O godz 11-tej przed poł. sprzedawane będą w Lubawie na rynku: samochód osob., szafa ogniotrwała, większa ilość różnych mebli i fortepian.

O godz. 12-tej w połud. w Lubawie przed Magistratem: aparaty: do odciąg. piwa, do wyrobu wód mineralnych, do korkowania butelek.

O godz. 1-szej po poł. w Lubawie przy ul. Grunwaldzkiej nr. 10: większa ilość konfekcji damsk. i męsk., różne krótkie towary oraz materjały damskie i męskie.

O godz. 2,30 po poł. w Lubawie u p. Józefa Blichowskiego: wialnia.

Dnia 9-go bm. o godz. 8,30 przed poł. w Targowiska u p. Jana Reńskiego: bryczka i jałowica.

O godz. 9,30 przed poł. w Rodzonem u p. Fr. Bagińskiego: maciory, prosiaki, młócarka, centryfuga.

O godz. 11-ej przed poł. na maj. Ruda: świnie, ubranie męsk.

O godz. 11-tej przed poł. w Jamielniku przed oberżą: sąsiek żyta (około 60 ctr.), bryczka, maciora 2 i pół ctr., jałowica, prosiaki, zbiór z morga pszenicy, nawóz, wóz roboczy.

O godz. 2-ej po poł. w Szwarcenowie przed Bankiem Ludowym: szafa ogniotrwała.

O godz. 3-ej po poł. w W. Wólce u M. Różyckiego: fuzja (za okazaniem karty łowieckiej), zbiór z 54 mrg. żyta, zbiór z 33 mrg. jęczmienia, zbiór z 76 mrg. pszenicy.

O godz. 3,30 po poł. w Małej Wólce u p. Beloch: jałowica, byczek, cielaki, warchlaki, maciora, młócarka.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inw. Woj. R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 10. 4. 1932 r. o godz. 13 na sali p. Żelińskiego. Na porządku dziennym są ważne sprawy, jak i sprawa nowej ustawy o zaopatrzeniu, na które zaprasza się wszystkich inwalidów i wdowy. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Legji Inw. Wojsk Polskich, Komp. w Lubawie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1932 r. o godz. 2-ej po południu w lokalu p. Piotrowicza, ul. Zamkowa. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, gdyż sprawa jest bardzo ważna, zwłaszcza odnośnie do nowej ustawy inwalidzkiej. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. odbędzie się dnia 10. 4. 32 w lokalu p. Jankowskiego.

Na porządku obrad przeczytanie znowelizowanej ustawy inwalidzkiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto i okolica. Zebranie kwartalne Cechu krawieckiego odbędzie się w niedzielę, 10 kwietnia rb. o godz. 2 po połud. w lokalu p. Strehla. O liczny udział prosi Zarząd.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 4. 4. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	24.25—24.75
Żyto	23.75—24.25
Jęczmień dworski	23.00—24.00
Owies	19.25—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	38.00—40.00
Mąka żytnia	37.50—38.50

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	25.75—26.00
Pszenica	26.50—27.00
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.75—21.25
Otręby żytnie	16.25—16.75
Otręby pszenne	15.00—16.00
Mąka żytnia	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—42.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Licytacja.

Dnia 11-go bm. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 dokart i 3 warsztaty stolarskie.

Fafiński, egz. miejski w Lubawie.

WALNE ZGROMADZENIE

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się

w czwartek, dnia 14 kwietnia rb. w lokalu Spółdzielni.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności w roku obrachunkowym 1931.
3. Przyjęcie bilansu, rachunek strat i zysku p. 31. 12. 1931 r., oraz udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
4. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wolne głosy i wnioski bez uchwał. W obradach weźmie udział delegat Związku Rewizyjnego.

MLECZARNIA GRABOWO pow. Lubawa

Spółdzielnia z ogr. odpowiedz.

Rada Nadzorcza

Prezes HOFFMANN.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż Z DNIEM DZISIEJSZYM

z powodu remontu, autobus

na linji LIDZBARK — NOWEMIASTO — BISKUPIEC

nie będzie kursować, aż do odwołania.

RECKI BOLESŁAW.

Poszukuje **służącej** młodszej
SZRAMKOWA, NAWRA.

Poszukuje **uczenicy** do gotowania od zaraz lub 15 kwietnia rb.
HOTEL BONY, Nowemiasto.

Pasterz samotny, który pomaga przy doju, potrzebny.
PLEBANKA, MIKOŁAJKI.

Poszukuję od zaraz uczciwego **chłopaka** do koni.
KURT NAHS, Skarlin.

Psa do bydła sprzeda
KOZŁOWSKI, REPETAJKA p. Jamielnik.

Sieję na moim ogrodzie truciznę przeciw drobiu
MARJAN. GRZONKOWSKA, SKARLIN.

Sieję na mojem polu przez cały rok truciznę
ROMAN GOLUBSKI, KROTOSZYNY.

14 kop **trzciny** jest na sprzedaż.
J. KOZŁOWSKI, fabryka Mroczenko.

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia.
NOWEMIASTO, ul. Aleje 6.

Sprzedam wózek dziecięcy
RADZIMIŃSKA, Nowemiasto, Kazimierzowa 2.

Z dniem 1-go kwietnia rb.

BIURA BANKOWE

OTWARTE dla publiczności od godz. 9-tej do 3-ciej po połud. w sobotę tylko do godziny 1-szej.

Nowemiasto, dnia 31. III. 1932.

BANK LUDOWY NOWEMIASTO

Umeblowany pokój z całkowitem utrzymaniem lub bez do wynajęcia.
GĘSTWICKA, Nowemiasto ul. Kościuszkowska 17.

Tapety w wielkim wyborze — — poleca — —
Księgarnia „Drwęca“

Wszelkie DRUKI wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca“ w Nowemmieście.